

Sygn. akt I A Ca 738/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Jacek Sadowski

SO(del.)Tomasz Wojciechowski (spr.)

Protokolant: ref. staż. Katarzyna Wielgosz

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) spółki jawnej z siedzibą w W.

przeciwko J. D.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyrok Sądu Okręgowego Warszawa- Praga w Warszawie

z dnia 22 października 2012 r.

sygn. akt I C 1312/10

1. oddała apelację;

2. zasądza od J. D. na rzecz (...) spółki jawnej z siedzibą w W. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

ACa 738/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 sierpnia 2010 r. (...) Spółka Jawna z siedzibą w W. wniosła o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym i orzeczenie, że J. D. jest zobowiązany zapłacić na rzecz powoda kwotę 1.000.000 (jeden milion) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty wraz ze zwrotem kosztów procesu. Podstawę roszczenia stanowił weksel.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w dniu 16 września 2010 wydanym w postępowaniu nakazowym nakazem zapłaty powództwo uwzględnił nakazując pozwanemu aby zapłacił powodowi kwotę 1.000.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 19.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu albo wniósł w tymże terminie zarzuty.

J. D. złożył zarzuty od powołanego nakazu zapłaty zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa z zasądzeniem kosztów procesu.

W toku dalszego postępowania powód wnosił o utrzymanie nakazu zapłaty w mocy, a pozwany o jego uchylenie i oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 22 października 2012 roku, wydanym pod sygnaturą I C 1312/10, Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie utrzymał nakaz zapłaty z dnia 16 września 2010 roku w mocy i zasądził od J. D. na rzecz (...) spółka jawna w W. kwotę 26.900 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7.200 zł kosztów zastępstwa procesowego.

Orzeczenie to zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

J. D. w 1995 roku zawarł ustne umowy pożyczki z M. K.. Zabezpieczeniem tych pożyczek były weksle. Pozwany spłacił zaciągnięte pożyczki. Następną pożyczkę pozwany zaciągnął w 1997 roku, jej zabezpieczeniem również był weksel in blanco. Pozwany ustnie umówił się z M. K., iż oprocentowanie tej pożyczki będzie wynosiło 5% w skali miesiąca od udzielenia pożyczki. Odsetki były kapitalizowane co miesiąc i doliczane do kapitału w przypadku nie spłacania pożyczki. J. D. co miesiąc miał spłacać zarówno kapitał jak i odsetki. Nie spłacił całego kapitału, a zatem kwota do spłaty była coraz wyższa. W 2006 roku dług z odsetkami wynosił ponad 1.800.000,00 zł. M. K. proponował pozwanemu redukcję zadłużenia pod warunkiem spłaty przynajmniej 50% długu. Pozwany nie zrealizował swojego zobowiązania, zaś od jesieni 2006 roku przestał kontaktować się z pożyczkodawcą. Nie odpowiadał na telefony jak i na pisemną korespondencję.

Wobec braku kontaktu z J. M. K. zgłosił się do firmy zajmującej się handlem wierzytelnościami prowadzonej przez M. Z., który na podstawie dokumentów mu przekazanych, wystosował do pozwanego przedsądowe wezwanie do zapłaty. Weksel wówczas nie był jeszcze wypełniony, ponieważ M. K. był przekonany, że pozwany ureguluje niniejszy dług. Pomimo wezwania do zapłaty i próby skontaktowania się z pozwanym, J. D. nie uregulował swojego zadłużenia ani nie było żadnego odzewu z jego strony. W związku z tym M. Z. odstąpił od prowadzenia sprawy.

Następnie M. K. zwrócił się do (...) Spółka Jawna z siedzibą w W., która kupiła weksel wystawiony przez J. D.. Przed zakupem weksla, powódka nie zweryfikowała żądanej kwoty. A. K. to nie interesowało. Poprzestała na zapewnieniu remitenta M. K., że dług istnieje, nie został zapłacony, dłużnikiem jest osoba, która wystawiła weksel, a ponadto na dzień zbywania weksla dług jest wymagalny w takiej kwocie, jaka jest wpisana w wekslu. Weksel nie budził żadnych zastrzeżeń co do jego autentyczności, nie zawierał żadnych skreśleń czy podejrzanych elementów, które mogłyby wskazywać na jego przerabianie bądź podrabianie. W momencie zbywania weksla na drugiej jego stronie remitent wpisał klauzulę przenoszącą własność weksla na rzecz nabywcy w zamian za zapłatę w gotówce.

Do chwili obecnej pozwany nie wykupił weksla, pomimo wezwań do zapłaty i przedstawienia weksla do zapłaty. W dniu 19 sierpnia 2010 r. powód złożył pozew o zapłatę w postępowaniu nakazowym.

Ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dowodu z przesłuchania za powoda A. K. i pozwanego J. D., a także zeznań świadków M. K., M. Z. oraz w oparciu o dokumenty, które ocenił jako wiarygodne stwierdzając, że ich autentyczności i prawdziwości nie kwestionowała żadna ze stron, a nadto nie wzbudziły one wątpliwości co do czasu i miejsca ich sporządzenia.

Rozważania prawne Sąd pierwszej instancji rozpoczął od analizy przepisów o umowie pożyczki w dalszej kolejności stwierdzając, że nie jest sporne, że pozwany zawierał ustne umowy pożyczki z M. K.. Ich zabezpieczeniem były weksle. Nie było również sporne, że pozwany dwie z trzech pożyczek wraz z odsetkami spłacił, zaś zaległości z trzeciej pożyczki nie zostały uregulowane.

Następnie omówione zostały przesłanki wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym oraz konstrukcja zarzutów wnoszonych od takiego nakazu.

Stwierdzono również, że zobowiązanie wekslowe pozwanego wynika wprost z treści weksla, a zatem w chwili kiedy powód nabył weksel, zobowiązanie to już istniało, albowiem powód nie potrzebował poszukiwać dodatkowych dokumentów potwierdzających jego wysokość. Zarzuty z czynności prawnej, na podstawie której nastąpiło

wręczenie weksla, tj. zarzuty związane z umowami pożyczek, są zarzutami osobistymi dopuszczalnymi tylko wobec bezpośredniego kontrahenta. Nie można ich jednak podnieść wobec jego następców prawnych (indosariuszy), w tym przypadku powoda. Tym samym, w myśl art. 17 prawa wekslowego wymienione zarzuty nie mogą być podnoszone przeciwko powodowi.

Zgodnie z art. 17 prawa wekslowego osoby, przeciw którym dochodzi się praw z wekslu, nie mogą wobec posiadacza zasłaniać się zarzutami, opartymi na swych stosunkach osobistych z wystawcą lub z posiadaczami poprzednimi, chyba że posiadacz, nabywając weksel, działał świadomie na szkodę dłużnika. Zdaniem Sądu Okręgowego w rozpoznawanej sprawie pozwany nie wykazał, aby powód działał świadomie na jego szkodę. W konsekwencji kwestia umowy, którą weksel zabezpieczał, ani też płatności związanych z tą umową, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. Pomijając to, że powód nie jest w stanie zweryfikować zasadności twierdzeń pozwanego dotyczących stosunku podstawowego ani odnieść się do nich, to przede wszystkim powód nie może być adresatem jakichkolwiek zarzutów. Są to zarzuty osobiste dotyczące stosunku podstawowego, a nie treści weksla nabytego przez powoda w drodze indosu po jego wypełnieniu. Pozwany w złożonych zarzutach sam przyznał, iż wystawił trzy weksle in blanco, z czego dwa weksle zostały mu zwrócone wobec spłaty zadłużenia wobec M. K.. Pozwany wystawił weksle in blanco i tym samym upoważnił remitenta M. K. do jego wypełnienia w przypadku braku spłaty zobowiązań, a zatem zobowiązanie wekslowe nadal istnieje.

Podniesiony przez pozwanego zarzut dotyczący nieprawidłowego, czyli niezgodnego z zawartym porozumieniem wekslowym (tj. rzekomo przedawnioną kwotą ze stosunku podstawowego, czy przez osobę nieuprawnioną lub na nieprawidłową kwotę) jest również zarzutem osobistym i nie może być przez pozwanego – wystawcy weksla skutecznie podniesiony przeciwko powodowi – indosariuszowi w sytuacji, gdy to nie powód wypełniał weksel (art. 10 prawa wekslowego). „Zarzut, że zobowiązanie, które zabezpieczono lub pokryto wekslem, zgasło (np. przez zrzeczenie się, umowę rozwiązującą, uzasadnione odstępianie od umowy) jest również zarzutem osobistym. Nie można powoływać się na to, że roszczenie które pokryto wekslem, uległo przedawnieniu, bo roszczenie wekslowe ulega odrębnemu przedawnieniu jedynie według zasad art. 70” (Ignacy Rosenbluth, Prawo wekslowe. Komentarz, Warszawa 1994, str. 123).

Zarzut pozwanego dotyczący tego, że na blankiecie wekslowym o nominale 100.000,00 zł można jedynie wpisać kwotę wekslową nie wyższą niż 100.000,00 zł (w tym przypadku 1.000.000,00 zł) jest zarzutem chybionym, albowiem zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2003 r. wydanym w sprawie I CKN 434/01 posiadacz weksla może wypełnić weksel in blanco powyżej sumy wekslowej oznaczonej w wysokości opłaty skarbowej, jeżeli uprawnia go do tego porozumienie wekslowe. Obowiązek udowodnienia, że porozumienie wekslowe nie zezwala na wypełnienie weksla na sumę przewyższającą wartość blankietu obciąża dłużnika.

Kończąc swoje rozważania Sąd Okręgowy zaznaczył, że zgodnie z art. 6 k.p.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Skoro pozwany nie zgadzał się z roszczeniami powoda i z wydanym nakazem zapłaty, winien udowodnić, że istniały zarzuty obiektywne – przykładowo zarzut braku zdolności wekslowej lub zdolności do czynności wekslowych, zarzuty dotyczące wad formalnych lub braków ustawowych elementów weksla. Strona pozwana w toku procesu nie udowodniła istnienia żadnych okoliczności mogących spowodować uchylene nakazu zapłaty i oddalenie powództwa. Dlatego zaskarżony nakaz zapłaty został na podstawie art. 496 k.p.c. utrzymany w mocy.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości. Zarzucił:

- naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na dokonaniu dowolnej oceny dowodów i ustalenie stanu faktycznego wyłącznie na podstawie zeznań M. K., co prowadziło do błędnych ustaleń na temat liczby pożyczek, zaciągnięcia pożyczki w 1997 roku oraz braku jej spłaty w 2006 roku;

- naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na pominięciu sprzeczności między zeznaniami powoda i M. K. na temat zakresu informacji przekazanych w związku z indosowaniem weksla;

- naruszenie art. 227 k.p.c. przez odmowę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego „grafologa”, co prowadziło do pozbawienia pozwanego możliwości wykazania, że w okresie wniesienia powództwa nastąpiło przedawnienie określone w art. 70 w zw. z 103 prawa wekslowego;

- naruszenie art. 17 prawa wekslowego polegające na nieuwzględnieniu zarzutu dotyczącego spłaty zadłużenia oraz przedawnienia zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki w sytuacji, gdy powód nabywając weksel działał świadomie na szkodę pozwanego, gdyż wiedział, że ten nie będzie miał możliwości podniesienia tych zarzutów.

Nadto pozwany wniósł o rozpoznanie na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia Sądu Okręgowego o niedopuszczeniu dowodu z opinii biegłego „grafologa”.

W oparciu o przedstawione zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji i uchylenie nakazu zapłaty oraz oddalenie powództwa z zasądzeniem kosztów procesu za obie instancje, a ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty w przeważającej większości nie znajdują oparcia w materiale sprawy oraz przepisach prawa.

Sąd Apelacyjny zasadniczo podziela dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne i przedstawioną przez ten Sąd ocenę dowodów.

Rację ma skarżący jedynie w zakresie, w jakim zwrócił uwagę na rozbieżność między zeznaniami M. K. i przesłuchiwanego za stronę powodową A. K. we fragmencie dotyczącym informacji przekazywanych w związku z indosowaniem weksla.

M. K. stwierdził, że mówił A. K., iż dług wielokrotnie przewyższa kwotę wskazaną w wekslu, przy czym dokładnie nie wskazywał wysokości zadłużenia. Informował natomiast, że jego źródłem jest pożyczka oraz że rozliczenia między nim a wystawcą nie zostały uregulowane (k.175). Z kolei A. K. zeznał, że nie interesowała go weryfikacja wpisanej w wekslu kwoty. Poprzestał na zapewnieniu remitenta, że dług istnieje, nie został zapłacony, dłużnikiem jest osoba, która wystawiła weksel i na dzień zbywania weksla dług jest wymagalny w takiej kwocie, jaka została w nim wpisana (k.302).

Jak więc widać z przytoczonych fragmentów wypowiedzi różnica dotyczyła tego, czy przekazano informację na temat tytułu zadłużenia. Dalsze elementy, mimo innego nieco ujęcia słownego, odpowiadają sobie. Nie pozostają bowiem w sprzeczności stwierdzenia co do wysokości długu, zaniechania jej precyzyjnego określenia, braku jego zapłaty.

Wydaje się prawdopodobne, że w rozmowie wymienionych osób padła informacja na temat źródeł długu objętego wekslem. Kwestia ta w sposób logiczny dopełniała przekazywane informacje tworząc wraz z nimi spójną całość i to z punktu widzenia obu stron dokonywanego obrotu wekslem. Jakkolwiek niewątpliwie zasadą jest, że wiarygodność wekslowa funkcjonuje niezależnie od wywodzącej się ze stosunku podstawowego, to jednak nie oznacza to zupełnego braku związku między nimi. Nabywca weksla opiewającego na dużą kwotę, który za nabycie to płaci, w naturalny sposób musiał być zainteresowany okolicznościami powstania weksla, choćby dlatego, że odpłatnie nabywając weksel musiał kalkulować ryzyko skuteczności podniesienia zarzutów przez wystawcę. Oczywiście mógł zakładać, że skuteczne one nie będą z uwagi na zasady obrotu wekslowego, jednak wspomniane ryzyko innego rozwoju wydarzeń zawsze istniało i z całą pewnością nie mogło być przez podmiot profesjonalny ignorowane. Podobnie zbywający weksel, który stanowił przecież zabezpieczenie określonej wiarygodności, przedstawiając sytuację związaną z istnieniem weksla, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wspomniałby również o wiarygodności ze stosunku podstawowego, którą on zabezpieczał. Nie można również pominąć, że trudno jest mówić o „potwierdzeniu” istnienia i wysokości wiarygodności określonej w niewadliwym formalnie wekslu, który ma ulec indosowaniu bez odwołania się do tych

okoliczności. Weksel sam w sobie dowodzi, że wiarygodność taka istnieje. Zatem rozmowa musiała dotyczyć nie tylko abstrakcyjnego zobowiązania wekslowego, ale i stosunku podstawowego. Tak zresztą zeznawał świadek M. K..

Należy jednak zauważyć, że ustalenie, iż podczas rozmowy między remitentem a indosatariuszem weksla poruszono wątek pożyczki udzielonej pozwanemu, w żaden sposób nie podważa aktualności pozostałych tez rozumowania Sądu pierwszej instancji i wydanego przezeń wyroku.

Przed przystąpieniem do rozważań na ten temat należy odnieść się jeszcze do jednej kwestii, a mianowicie rzekomego sfalszowania weksla oraz wniosku dowodowego na tę okoliczność.

W zarzutach od nakazu zapłaty pozwany twierdził, że istniały trzy weksle. Dwa z nich w związku z dokonaniem rozliczenia zostały zwrócone, o istnieniu trzeciego natomiast zapomniał, więc nie domagał się jego zwrotu, chociaż dług spłacił w całości. Nie twierdził aby weksel dołączony do pozwu, który miał być właśnie tym trzecim, został sfalszowany w jakiegokolwiek części, w szczególności w zakresie jego podpisu bądź przerobiony w zakresie daty płatności. Podnosił jedynie, że datę tę określono w sposób przekraczający termin przedawnienia roszczenia ze stosunku podstawowego. Zarzucał zatem wadliwe w sensie niezgodności z porozumieniem wypełnienie weksla, a nie jego późniejsze przerobienie. Nie zgłaszał wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego.

W kolejnym piśmie z dnia 23 lutego 2011 roku (k.112) pozwany stwierdził, że „na znajdującym się w aktach sprawy wekslu brak jest jednak śladów przerobienia daty (...)” i na tej podstawie w dalszym ciągu budował tezę o wypełnieniu weksla w celu umożliwienia dochodzenia roszczenia ze stosunku podstawowego mimo jego przedawnienia.

W piśmie z dnia 3 czerwca 2011 roku (k.156) pozwany twierdził, że w postępowaniu niniejszym nie obowiązuje „bezwzględna” prekluzja dowodowa, a on „zastrzegał sobie jako wniosek ewentualny prawa do późniejszego wniesienia o powołanie biegłego z zakresu grafologii celem ustalenia kto i kiedy wypełnił weksel (...)”.

Z kolei przesłuchiwany w charakterze strony pozwany wskazał, że „weksel nie został napisany przez niego” (k. 302). Mówił już tylko o dwóch podpisanych wekslach (k.301)

W apelacji natomiast twierdzi już jednoznacznie, że „zaprzeczał jakoby złożony wraz z pozwem weksel został podpisany przez niego”.

Należy przypomnieć, że art. 495 § 3 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 2 maja 2012 roku jednak nadal mającym zastosowanie w niniejszej sprawie, stanowił: Okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe niezgłoszone w pozwie albo w piśmie zawierającym zarzuty od nakazu zapłaty mogą być rozpoznawane jedynie wtedy, gdy strona wykaże, że nie mogła z nich skorzystać wcześniej lub gdy potrzeba ich powołania wynikała później.

Pozwany nie powoływał się na rzekome przerobienie weksla w zakresie jego daty płatności w zarzutach od nakazu zapłaty i w konsekwencji nie wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, który miałby ustalić kiedy weksel wypełniono. W późniejszym okresie nie zostały przytoczone jakiegokolwiek nowe okoliczności faktyczne, które usprawiedliwiałyby sformułowanie takiej tezy i wniosku dowodowego na jej poparcie mimo, że kwestia ta nie została opisana w zarzutach od nakazu zapłaty. Pozwany zresztą na żadną tego rodzaju zmianę sytuacji procesowej aż do momentu wniesienia apelacji się nie powoływał. Należy nadmienić, że jeśli chodzi o stosunek podstawowy, to pozwany odniósł się do niego szczegółowo już w zarzutach od nakazu zapłaty, a więc temat ten do procesu nie został wprowadzony dopiero odpowiedzią na zarzuty złożoną przez powoda. Stąd można było oczekiwać od pozwanego pełnego przedstawienia stanowiska procesowego już w zarzutach. Nie zostały ujawnione jakiegokolwiek okoliczności, które usprawiedliwiałyby opóźnienie. W realiach niniejszego procesu należy raczej uznać, że chodziło tu raczej o zmianę taktyki procesowej i linii obrony przed żądaniem pozwu niż o uzupełnienie wcześniejszego niedopatrzenia.

W apelacji pozwany podniósł, że złożenie wniosku dotyczącego opinii biegłego miało związek z zeznaniami świadka M. Z.. Trudno jednak uznać, że pozwany mógł czuć się zaskoczony treścią tych zeznań, skoro rozbieżność między

pismem świadka wskazującym na wypełnienie weksla już w 2007 roku, a samym wekslem była mu znana i została przez niego powołana już w zarzutach od nakazu zapłaty. Oczywiście złożenia wniosków dowodowych później niż to wynika z przepisów posługujących się konstrukcją prekluzji nie usprawiedliwiają niespełnione oczekiwania co do wyników dotychczasowego postępowania dowodowego.

Również w tych kategoriach należy postrzegać tezy pozwanego dotyczące rzekomego sfalszowania weksla, a konkretnie jego podpisu na wekslu. W zarzutach od nakazu zapłaty pozwany faktycznie przyznał, że weksel sam wystawił. Nie można było inaczej odczytywać stwierdzeń, iż wystawił i przekazał trzy weksle M. K., otrzymał z powrotem po rozliczeniu dwa, a do pozwu dołączono ten trzeci. W tych okolicznościach zdumiewa późniejsze stanowisko pozwanego, który zaczął kwestionować prawdziwość swego podpisu. Jest rzeczą oczywistą, że zarzutem, który wręcz narzuca się jako pierwszy, jest właśnie zarzut fałszu weksla. Zarzut taki jest oczywisty i, o ile prawdziwy, musi z istoty stanowić obronę skuteczną. Nie można zatem w ogóle zrozumieć dlaczego, jeśli miałby być prawdziwy, nie został podniesiony już w zarzutach od nakazu zapłaty. Wątpliwości tej pozwany nie wyjaśnia.

W rezultacie Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego dotyczące oddalenia wniosku dowodowego pozwanego zmierzającego do poddania weksla badaniu biegłego z zakresu pisma ręcznego. Pozwany nie tylko nie wykazał, co przecież oznaczać musiałoby udowodnienie, ale i nie przytoczył okoliczności wskazujących, że z wniosku takiego nie mógł skorzystać wcześniej bądź nie istniała wówczas taka potrzeba.

Nie mają znaczenia uwagi pozwanego dotyczące braku „bezwzględnej” prekluzji w postępowaniu nakazowym. Istotnie dopuszczone są art. 495 § 3 k.p.c. pewne wyjątki, które w sprawie niniejszej nie zachodziły, co omówiono powyżej.

Należy również zauważyć, że procedura cywilna nie zna „zastrzegania” sobie późniejszego złożenia wniosku dowodowego. Wniosek taki strona, zwłaszcza zastępowana przez zawodowego pełnomocnika, powinna złożyć lub może tego zaniechać. „Zastrzeżenie” nie jest równoznaczne ze złożeniem wniosku, a więc oznacza, że strona danej czynności nie podjęła. W sprawie niniejszej nie ma to i tak większego znaczenia, gdyż w momencie formułowania oświadczeń rozważanego rodzaju ewentualnie zgłoszone wnioski byłyby już spóźnione.

Już tylko na marginesie można zauważyć, że pozwany konsekwentnie błędnie określa specjalność biegłego wskazując, że chodzi o „grafologa”. Jest niewątpliwie, że żaden grafolog na stawiane przez niego pytanie nie byłby w stanie kompetentnie odpowiedzieć. W rachubę mógł wchodzić jedynie biegły z zakresu badań pisma ręcznego. To uchybienie nie miało jednak znaczenia dla negatywnego rozpoznania wniosku dowodowego.

Jeśli więc chodzi o zarzuty dotyczące terminu płatności umieszczonego na wekslu, to pozwany mógł jedynie powoływać się na pismo M. Z. z 2007 roku, w którym jest mowa o wypełnieniu weksla. Jednak z zeznań jego samego oraz M. K. wynika jednoznacznie, że w tamtym czasie do wypełnienia weksla jeszcze nie doszło. Remitent, jak sam zeznaje, okazywał niewypełniony weksel wyjaśniając, że będzie on opiewał na milion złotych (k.175). Z kolei M. Z. zeznał, że weksel nie był wówczas wypełniony. Treść pisma tłumaczył pomyłką wyjaśniając, że oparł się co do kwoty na wypowiedzi remitenta (k.235). Zeznania te są więc w pełni zgodne i tłumaczą treść pisma odbiegającego od istniejących wówczas realiów. Nie można wykluczyć, że M. K. nie chciał od razu wypełniać weksla i oczekiwał na reakcję pozwanego. Wobec faktu, że ona nie nastąpiła, odłożył sprawę na dalsze trzy lata. W takich okolicznościach nie można było sobie wyobrazić pisma wzywającego do zapłaty na podstawie weksla ze wskazaniem, że nie jest on wypełniony. Wezwanie do zapłaty opierane zaś na samej umowie pożyczki też nie byłoby przekonywające, gdyż obie strony miały pełną świadomość trudności w udowodnieniu istnienia i rozmiaru roszczenia.

Jak z powyższego wynika Sąd Apelacyjny zasadniczo aprobuje ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego z jedną tylko korektą dotyczącą zakresu informacji przekazanych w związku z indosowaniem weksla. Sąd nie uznał jednocześnie za potrzebne i możliwe uzupełnianie materiału procesowego przez uzyskanie opinii biegłego, który miałby poddać przedmiotowy weksel swoim badaniom.

Oznacza to, że przyjęto za ustalone, iż pozwany wystawił weksel niezupełny, który następnie został uzupełniony przez M. K. przez wpisanie sumy wekslowej, daty płatności i dopiero następnie indosowany na rzecz powoda.

Powstaje w związku z tym pytanie czy okoliczności obrotu wekslem uzasadniają dopuszczalność podniesienia przeciwko powodowi zarzutów osobistych, a konkretnie związanych z istnieniem i treścią stosunku prawnego, z którego wynikające roszczenia weksel miał zabezpieczać. Sąd Okręgowy trafnie udzielił w tej kwestii odpowiedzi negatywnej.

Art. 10 prawa wekslowego stanowi, że jeżeli weksel, niezupełny w chwili wystawienia, uzupełniony został niezgodnie z zawartym porozumieniem, nie można wobec posiadacza zasłaniać się zarzutem, że nie zastosowano się do tego porozumienia, chyba że posiadacz nabył weksel w złej wierze albo przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa. Powołany przepis dotyczy więc jednego określonego zarzutu obejmującego niezgodność wypełnienia weksla z porozumieniem, który to zarzut należy kwalifikować niewątpliwie jako osobisty, gdyż nie wiąże się z poprawnością formalną weksla jako papieru wartościowego, natomiast wynika z relacji wiążącej wyłącznie wystawcę i remitenta.

Z kolei art. 17 dotyczący obrotu wekslem odbywającego się za pomocą indosu mówi, że osoby, przeciw którym dochodzi się praw z wekslu, nie mogą wobec posiadacza zasłaniać się zarzutami, opartymi na swych stosunkach osobistych z wystawcą lub z posiadaczami poprzednimi, chyba że posiadacz, nabywając weksel, działał świadomie na szkodę dłużnika.

Należy stwierdzić, iż zgromadzony w sprawie materiał nie wskazuje na to, aby przy nabyciu weksla powód działał w złej wierze i świadomie na szkodę dłużnika, ani też dopuścił się rażącego niedbalstwa.

Żaden element materiału procesowego nie wskazuje na celowe działanie powoda zmierzające do pokrzywdzenia pozwanego. Należy przypomnieć, że powód nabywał weksel wypełniony, którego formalna poprawność nie budziła zastrzeżeń. Remitent M. K. zapewnił go, że wiarygodność wekslowa istnieje. Wskazał jednocześnie, że miał z wystawcą rozliczenia z tytułu umowy pożyczki i jego należność przekraczająca sumę wekslową nie została zaspokojona. Dysponując takim zestawem informacji powód nie miał powodów uznać, że dokonywana czynność następuje z pokrzywdzeniem dłużnika wekslowego. Z jego punktu widzenia zmieniał się bowiem tylko wierzyciel. Brak również podstaw do wniosku, że świadomie działał w celu pozbawienia dłużnika możliwości podnoszenia zarzutów ze stosunku podstawowego. Jest rzeczą oczywistą, że trudno było ocenić jakie zarzuty mogłyby być podniesione. Jeśli chodzi o akcentowaną przez pozwanego kwestię przedawnienia, to nie sposób uznać, iż na podstawie przedstawionych informacji powód mógł przyjąć, że wiarygodność ze stosunku podstawowego była przedawniona, zwłaszcza jeśli padły informacje dotyczące rozliczeń z 2006 roku. Trudno mu przypisać zatem działanie nakierowane na uczynienie takiego zarzutu bezskutecznym.

W ocenie Sądu trudno również przyjąć istnienie w tym przypadku rażącego niedbalstwa. Wchodziłoby ono w rachubę gdyby powód świadomie zaniechał uzyskania informacji niezbędnych w świetle praktyki tego segmentu obrotu, a więc nie zachował staranności dostatecznego stopnia. Wymagałoby to określenia jakich jeszcze informacji i jak udokumentowanych powodów powinien oczekiwać przed nabyciem weksla.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na charakter obrotu wekslowego, który opiera się na formalizacji i szybkości. Ograniczenie możliwości podnoszenia zarzutów nieopartych na treści samego weksla służy pewności obrotu i jest jego istotą. Stąd nie można stawiać uczestnikom tego obrotu nadmiernych wymagań dotyczących dokonywania ustaleń w zakresie osobistych relacji poprzedników prawnych, gdyż przekreślałoby to powyższe zasady i ograniczało wiarygodność weksli. Niepodobieństwem byłoby oczekiwanie od nabywcy weksla żądania pewnego wykazania przez indosanta wysokości długu ze stosunku podstawowego, braku jego zapłaty i nieistnienia zarzutów ze stosunku podstawowego.

Każdy, kto wystawia weksel, godzi się na te zasady.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że pozwany nie mógł skutecznie żądaniu powoda przeciwstawić zarzutów innych niż obiektywne, czyli dotyczące treści samego weksla.

Niezależnie od powyższego zauważyć należy, że nawet przyjęcie odmiennego stanowiska nie prowadziło do wydania rozstrzygnięcia innej treści. Wynika to z faktu, że podnoszone przez pozwanego zarzuty osobiste nie zostały przekonywająco udowodnione. Jest zaś rzeczą oczywistą, że z uwagi na konstrukcję postępowania nakazowego, to on winien wykazać, iż objęta procesem wierzytelność nie istniała w całości bądź części, względnie nie może być skutecznie dochodzona.

Oczywiste było, że pozwanego oraz M. K. łączyły umowy pożyczki. Nie zostały one co prawda zawarte w formie pisemnej, ale ich istnienie nie podlegało sporowi. Określenie daty, w której umowy były zawierane stanowiło kwestię drugorzędną i nie rzutowało na zagadnienie istnienia wierzytelności.

Sąd Okręgowy przyjął, że były zawierane umowy pożyczki, nie precyzując ich liczby, ale odnosząc się do dwóch – z 1995 i z 1997 roku. Pozwany wskazywał na jedną umowę pochodzącą z 1995 roku. Z kolei M. K. wymieniał także jedną umowę, ale z 1997 roku, i z niej właśnie wywodził roszczenie, które dało podstawę do wypełnienia weksla. Należy stwierdzić, że byłoby sytuacją dość nietypową zabezpieczenie roszczenia z jednej umowy większą liczbą weksli. Byłoby to zrozumiałe, gdyby umowa z założenia miała być realizowana w kilku etapach i wynikające z niej należności nie powstały jednocześnie. Brak podstaw do przyjęcia, że miało to dotyczyć pożyczki, o której mowa. W konsekwencji istnienie większej liczby weksli wskazuje, że było także więcej umów, a zwrot niektórych świadczy o tym, że odpowiadające im umowy zostały wykonane. Stąd wnioski Sądu Okręgowego są logiczne.

Pozwany w toku procesu powoływał się na zarzut zapłaty zobowiązań z umowy pożyczki. Należy jednak podkreślić, że nie wykazał, aby płacił na rzecz pożyczkodawcy w tego tytułu, ani też by dokonane wpłaty pokrywały dług w całości.

Pozwany przedstawił przy zarzutach od nakazu zapłaty kserokopie ze swojego notatnika (k.42-46). Zawierają one skrótowe zapiski, których sensu, związku z przedmiotowymi umowami pożyczki oraz osobą pożyczkodawcy nie da się jednoznacznie odczytać. Niezależnie od powyższego zapiski te mogły być sporządzone w każdym czasie, a ich treść nie musiała odpowiadać rzeczywistości. Nie mają wartości dowodowej większej niż przesłuchanie pozwanego.

Kolejny dokument to polecenia przelewów łącznie kwoty 100.000 zł (k.50-51) na rachunek M. K.. Wobec określenia tytułu czynności jako „zasilenie rachunku” nie można powiązać jej jednoznacznie z zaspokojeniem wierzytelności związanych z pożyczkami.

Dowody wypłat z rachunku bankowego (k.52-66) nie wykazują nic poza tym, że pozwany określone kwoty z tego rachunku podjął. Nie dowodzą natomiast sposobu i celu ich rozdysponowania.

Z kolei potwierdzenia wpłat na rachunek M. K. także mają wątpliwe znaczenie, gdyż jako wpłacającego wskazano w nich właśnie M. K., a jako tytuł „zasilenie” bądź „wpłata”. Oczywiście odnotować należy, że dokumentami tymi dysponował pozwany, jednak samo to nie wystarcza do ich powiązania ze spłaceniem należności z tytułu pożyczek. Pozwany nie wyjaśnił dlaczego czynił to w tak niecodzienny sposób. Powoływanie się na błąd urzędnika bankowego (k.32) nie przekonuje, skoro błąd taki miałby nastąpić kilkadziesiąt razy.

Pozwany nie wyjaśnił również w ogóle z czego wynikał jego kompletny brak dbałości o swoje interesy przejawiający się również w dokonywaniu zapłaty w gotówce bez uzyskania jakiegokolwiek pokwitowania mimo że chodziło o kwoty znacznej wysokości. Skutki tych zaniedbań oczywiście muszą obciążać samego pozwanego.

W rezultacie o spłacie zobowiązań pozwanego można mówić jedynie w takim zakresie, jaki wynika z zeznań wierzyciela czyli M. K.. Ten zaś stwierdził jednoznacznie, że nie cały dług z tytułu pożyczki został uregulowany. Pozwany, mimo że to na nim spoczywał ciężar dowodu, nie wykazał aby było inaczej.

Splaty całości zobowiązań nie dowodzi zwrot dwóch innych weksli. Trafnie Sąd pierwszej instancji przyjął, że pożyczek w istocie było więcej, co taką sytuację w pełni wyjaśnia.

Z kolei brak zwrotu przedmiotowego weksla uprawdopodobnia tezę, iż zobowiązanie wynikające z umowy pożyczki nie zostało w pełni uregulowane. Gdyby było inaczej pozwany żądałby oddania weksla. Zareagowałby najpóźniej po otrzymaniu w 2007 roku pisma od M. Z.. Zupełnie nie przekonują jego twierdzenia o rzekomym zapomnieniu. Są one rażąco niewiarygodne. Rzeczony pismo musiałoby być zresztą skutecznym przypomnieniem o funkcjonowaniu w obrocie zapomnianego weksla. O ile pozwany nie starał się sytuacji wyjaśnić, oznacza to, że o wekslu wiedział i pamiętał, ale nadal posiadając dług nie widział podstaw do jego odzyskania.

Jeśli chodzi o kwestię relacji sumy wekslowej i nominalnej kwoty blankietu należy w pełni podzielić stanowisko Sądu Okręgowego odwołujące się do judykatury. Praktyka obrotu wskazuje, że ograniczenia wypełnienia weksla niepełnego strony upatrują w deklaracji wekslowej, a nie w tej kwocie nominalnej. Jej przekroczenie nie oznacza więc, że wypełnienie to jest niezgodne z umową, a może mieć skutki jedynie w sferze podatkowej.

Nie mógł być również skuteczny zarzut przedawnienia. Należy zauważyć, że w sprawie pojawia się on w dwojakim kontekście.

Po pierwsze chodzi o przedawnienie wierzytelności wekslowej oparte o art. 70 prawa wekslowego. Termin wynosi trzy lata i biegnie od daty płatności weksla. Skoro jednak brak danych do przyjęcia, że data 16 sierpnia 2010 roku widniejąca na wekslu została sfalszowana, to niewątpliwie termin przedawnienia nie mógł upłynąć do dnia wniesienia pozwu, czyli 19 sierpnia 2010 roku.

Po drugie pozwany wywodził, że weksel został wypełniony na datę płatności wykraczającą poza termin przedawnienia wierzytelności ze stosunku podstawowego. Dość powszechnie przyjmuje się, że z zasady wykracza to przeciwko treści deklaracji wekslowej, której wyrażonym bądź dorozumianym sensem jest zabezpieczenie wierzytelności, ale nie modyfikowanie terminów na jej dochodzenie.

Pozwany pomija jednak jeden element stanu faktycznego, który jednoznacznie wynika z jego przesłuchania i z zeznań M. K..

Według tego drugiego pozwany miał spłacać odsetki i kapitał, jeżeli miał takie możliwości. Zaprzeszał spłacania odsetek w 2006 roku, wtedy też zaczął unikać kontaktów z wierzycielem (k.174). W 2006 roku pozwany zapłacił większą kwotę, która została zaliczona na odsetki. Mówił, że zamierza sprzedać ziemię i chce rozliczyć się po tej transakcji. W 2006 roku nie przeczył istnieniu długu w wysokości 150 tysięcy USD (k.175).

Z kolei pozwany stwierdził, że raz udawało mu się spłacać, a raz nie. W 2003 roku ustalili z pożyczkodawcą, że cała kwota zadłużenia będzie wynosiła wraz z odsetkami 150 tysięcy dolarów. Ustalili, że od tego momentu będzie spłacał po 10.000 zł miesięcznie tytułem odsetek. W 2006 roku zapłacił większą kwotę, która jego zdaniem wyczerpała wierzytelność pożyczkodawcy (k.301-302).

W zachowaniu pozwanego, który nie negował istnienia wierzytelności, a przeciwnie – fakt ten potwierdzał, płacił ile mógł, porozumiewał się z wierzycielem co do sposobu zapłaty, w szczególności rozłożenia na raty, a także spłaty długu po uzyskaniu środków ze sprzedaży nieruchomości, należy dopatrywać się uznania długu.

Czynność ta dotyczyła sprecyzowanego i istniejącego zadłużenia wynikającego z umowy pożyczki. Obejmowała wyraz wiedzy dłużnika o stanie rozliczeń i braku dokonania, na jej moment, pełnej spłaty zobowiązania. Stosowne oświadczenia były kierowane do wierzyciela.

W konsekwencji należało uznać, że bieg terminu przedawnienia roszczenia z umowy pożyczki, niezależnie nawet od wątpliwych co do trafności uwag pozwanego na temat sposobu jego liczenia, uległ przerwaniu nie wcześniej niż w 2003 roku i nie później niż w 2006 roku, a więc niewątpliwie zanim wierzytelność z umowy pożyczki uległa przedawnieniu.

Stwierdzenie to jest niezależne od przyjętej daty zaciągnięcia pożyczki. W konsekwencji bezprzedmiotowe są zarzuty pozwanego na temat ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji w tej kwestii. Do wcześniejszych uwag należy dodać, że skarżący nie wyjaśnia dlaczego miałoby być wadliwe ustalenie, że umowa ta została zawarta w 1997 roku, jak przyjął Sąd Okręgowy. Samo wskazywanie na odmiennej treści zeznania pozwanego nie wystarcza żeby podważyć wiarygodność zeznań świadka M. K.. Ponieważ nie przedstawiono żadnych argumentów przemawiających za większą wiarygodnością pozwanego, tego rodzaju zarzut apelacyjny nie może być skuteczny i stanowi pozbawioną merytorycznych podstaw polemikę z oceną dowodów przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji. Przypomnieć zaś wypada, że co do rozważanych okoliczności, jak też wszystkich faktów mających przemawiać za nieistnieniem zobowiązania objętego powództwem, ciężar dowodu spoczywał na pozwanym. Samo stwierdzenie, że istnieją dowody prowadzące do rozbieżnych wniosków z powołaniem na dowód z przesłuchania pozwanego, a bez wskazania z jakich przyczyn miałby on być oceniony jako bardziej wiarygodny, nie stanowi o realizacji tego ciężaru.

Jednocześnie po wspomnianym uznaniu do daty płatności weksla termin przedawnienia nie zdążył upłynąć.

Należy tu dla porządku nadmienić, że chodzi o termin podstawowy – dziesięcioletni, gdyż strony nie przytaczały jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby powodować uwzględnienie terminu krótszego.

Powyższe uwagi skłaniają do wniosku, iż konstrukcja obrony pozwanego odwołująca się do przedawnienia roszczenia ze stosunku podstawowego nie mogła być skuteczna. Wynika z nich bowiem, że w dacie określonej jako termin płatności weksla, wierzytelność ze stosunku podstawowego nie była jeszcze przedawniona. Potwierdza to wcześniej postawioną tezę, iż powód nabywając weksel nie mógł działać na szkodę pozwanego dążąc do pozbawienia go możliwości powoływania się na przedawnienie roszczenia ze stosunku podstawowego. Po prostu wpisana data płatności weksla przypadła przed terminem przedawnienia wierzytelności ze stosunku podstawowego.

Uzupełniająco należy wyjaśnić, że w sprawie oczywistym było, iż deklaracja wekslowa w formie pisemnej nie została zawarta. W zarzutach od nakazu zapłaty pozwany powoływał się na trzy deklaracje, z których trzecia miałaby być powiązana właśnie z przedmiotowym wekslem. Jak wyżej przytoczono później powoływał się już tylko na wystawienie dwóch weksli.

Niezależnie od tego zauważyć należy, że nawet te dwie przedstawione „deklaracje wekslowe” (k.40 i 41) faktycznie nie mają takiego waloru. Pozwany przedstawił wyłącznie dokumenty podpisane przez siebie. Aby mówić o umowie potrzebne są podpisy obu stron w jednym lub w dwóch dokumentach. O ile oczywiste jest, że weksel otrzymywał tylko remitent, to nie znajduje wyjaśnienia, dlaczego drugiego egzemplarza każdej z dwóch deklaracji, podpisanej przez pożyczkodawcę, nie miałoby otrzymać pozwany. Tym bardziej nie wiadomo dlaczego nie miałoby móc w toku procesu przedstawić rzekomej trzeciej deklaracji związanej z wekslem dołączonym do pozwu. Istotniejsze jest jednak, że przedstawione dokumenty to jedynie podpisane druki niewypełnione treścią konkretyzującą postanowienia umowne. Z tego też powodu, niezależnie od braku podpisów obu stron, nie można byłoby uznać je za umowy, gdyż nie obejmowały treści oświadczeń woli.

Powyższe uwagi nie uchybiają jednak stwierdzeniu, że deklaracja wekslowa istniała. Z niczego bowiem nie wynika by nie mogła ona przyjąć formy ustnej. Jej treścią było upoważnienie do wypełnienia weksla na kwotę zadłużenia wynikającą z umowy pożyczki, co w sprawie niesporne. Nie wykazano aby określono pułap minimalny. Nie wykazano również aby zakazano indosowania weksla. Stąd powoływanie się na to ostatecznie ograniczenie w zarzutach od nakazu zapłaty było bezskuteczne. O jego istnieniu nie świadczy zamieszczenie takiej wzmianki w niewypełnionych, a jedynie jednostronnie podpisanych drukach deklaracji dotyczących innych weksli wręczonych w innym czasie.

W rezultacie należy uznać, że pozwany nie udowodnił, iż wierzytelność objęta wekslem nie istnieje bądź istnieje w mniejszej wysokości. Nie wykazał również, że weksel został uzupełniony niezgodnie z porozumieniem wekslowym. Nie przedstawił także skutecznych zarzutów dotyczących samego weksla jako papieru wartościowego. Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, iż rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego co do istoty sprawy było prawidłowe. Zarzuty

apelacji oceniono natomiast jako nieprzekonywające poza przedstawioną wyżej kwestią dotyczącą fragmentu ustaleń faktycznych, co i tak nie przesądzało o skuteczności zaskarżenia.

Z tych przyczyn, na podstawie art. 385 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

O kosztach procesu w drugiej instancji Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 w zw. z 391 § 1 k.p.c. Na koszty wygrywającego powoda złożyło się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika określone na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2012 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013 roku, poz. 490).